

Brak sprzeciwu wobec GMO

6 lipca 2011

Ustawa zezwalająca na obrót genetycznie modyfikowanego materiału siewnego została 1 lipca 2011, zaakceptowana przez Sejm RP.

Gdy Wielka Brytania w latach dziewięćdziesiątych stanęła obliczu zagrożenia genetycznie zmodyfikowanymi uprawami, ruch rolnictwa ekologicznego był w czołówce oporu dla rządu. Przewodził walce o zakaz tworzenia pól doświadczalnych z GMO oraz genetycznie zmodyfikowanej żywności na półkach supermarketów. Inne organizacje również włączyły się do działań i właśnie współpraca zainteresowanych wymusiła wycofanie się przez rząd i przez supermarkety z planów wprowadzania GMO. Upraw nie wprowadzono i supermarkety wyrzuciły żywność GM ze swojego asortymentu. Podobnie stało się w Francji i innych krajach, w których są zakazy.

Praktycy ekologicznych metod uprawy „z wyboru” są świadomi konsekwencji skażenia GMO. Nie wszyscy tradycyjni rolnicy mają taką świadomość. Więc dlaczego polscy rolnicy i producenci ekologiczni są niechętni by wyjść z cienia i walczyć o swoją przyszłość, naszą przyszłość?

Widzę tu wielki problem, każdy wydaje się usprawiedliwiać swoją bierność – ale przecież przyszłość każdego gospodarstwa jest w ogromnym zagrożeniu i żywność, którą wszyscy jemy będzie nieodwracalnie zanieczyszczona jeśli rolnicy i producenci ekologiczni nie sprzeciwia się i wyraźnie zażądają zakazu upraw GMO. Wielu ludziom wydaje się, że w sposób magiczny nie będą mieli kontaktu z GMO w łańcuchu żywieniowym. Czy sądzą, że ekologiczne gospodarstwa i przetwórnictwo jakoś będą w magiczny sposób chronione gdy wszystkie inne zostaną zanieczyszczone? Czy boicie się być postrzegani jako „inni”? Skąd taka blokada?

Bez względu na powód blokady, trzeba ją zlikwidować, jeśli mamy zatrzymać uprawy GMO w Polsce. Mieliśmy kilka sukcesów – nawet kiedy tylko kilka zdeterminowanych osób podjęło działania – więc mogliśmy zatrzymać GMO, gdyby większa liczba zajęła stanowisko w tej kwestii/dołączyła do akcji.

Obecnie sprawa nasion genetycznie zmodyfikowanych pójdzie do Senatu. Jest to ostatnia nasza szansa aby zatrzymać tę propozycję na parlamentarnej scenie. To później niż czas na pobudkę!

Posłowie z PO i PSL głosowali za ustawą pokazując, że są skłonni do poparcia aktów ludobójstwa przeciwko własnym rodakom, bowiem pozwolenie korporacjom na przejęcie łańcucha żywieniowego jest aktem ludobójstwa. Miliony ludzi będą spożywać nieświadomie żywność GMO prowadzącą do bezpłodności i chorób śmiertelnych.

Kolejne głosowanie będzie w Senacie. Czy mamy po prostu patrzeć jak ten horror się rozwija?

Musimy się zjednoczyć i działać wspólnie, żeby zablokować ustawę. Nie możemy pozwolić by drobne uprzedzenia stanęły na drodze do uratowania polskiej wsi, tradycyjnego i ekologicznego rolnictwa i przetwórstwa oraz właściwego odżywiania tych i następnych pokoleń.

Autor: Julian Rose (rolnik ekologiczny z Wielkiej Brytanii, polski patriota)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”